

Myśliński, Jerzy

Myśl i sumienie polskiego socjalizmu (Ludwik Krzywicki)

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 30/3-4, 133-138

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY MYŚLIŃSKI (Warszawa)

MYŚL I SUMIENIE POLSKIEGO SOCJALIZMU (LUDWIK KRZYWICKI)

Biograf Ludwika Krzywickiego, Tadeusz Kowalik, określił swego bohatera jako „socjologa, działacza społecznego i publicystę”. Wydaje się jednak, że kolejność dwóch ostatnich określeń należałoby zmienić, nie był bowiem Krzywicki nigdy ani przywódcą partyjnym, ani działaczem politycznym, choć wielokrotnie przejawiał polityczną i społeczną aktywność. Ten sam biograf jak najśluszniej określił Krzywickiego jako „z temperamentu, powołania i talentu człowieka nauki”, który publicystykę traktował po części jako wyraz aktywności społecznej, po części zaś jako źródło utrzymania. Był najbardziej typowym przykładem postawy części inteligencji wobec socjalizmu, wychowawcą pokoleń polskiej inteligencji lewicowej, symbolizował wysoki poziom intelektualny, a zarazem sumienie polskiego socjalizmu, z którym związał się w okresie studiów uniwersyteckich na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX w. i trwał przy nim do końca życia.

Ludwik Krzywicki (ur. w 1859 r. w Płocku — zm. w 1941 r. w Warszawie) wywodził się ze zubożałej rodziny ziemiańskiej. Edukowany w Płocku, wcześniej poznał prądy umysłowe swojej epoki. Studiował następnie matematykę i medycynę w Warszawie, potem oddał się studiom społecznym, odbywanym także na zachodzie Europy. Od początku zorganizowanego ruchu robotniczego w Królestwie Polskim związał się z nim, studiując przede wszystkim teorię i rozważając jej zastosowanie na gruncie polskim. Pracował nad spolszczeniem światowego dorobku tej idei, w szczególności nad przekładami prac Marksa i Engelsa z *Kapitałem* na czele. Z kolegami skupionymi wokół Stanisława Krusińskiego zapoczątkował legalną polską publicystykę socjalistyczną. Zmuszony do emigracji, poznał środowisko wychodźcze polskich socjalistów, a także socjalizm zachodnioeuropejski i polski w Galicji. W tych ośrodkach współredagował polską prasę socjalistyczną i publikował na jej łamach swoje artykuły. Rozpoczął także gruntowne studia z zakresu etnografii kultury, a następnie antropologii i socjologii. Był współtwórcą i ideologiem Związku Robotników Polskich, ale poczynając od początku lat pięćdziesiątych nie wiązał się organizacyjnie z partiami socjalistycznymi, lecz

towarzyszył im, jako teoretyk i publicysta oraz jako swoisty arbiter, a w latach porewolucyjnych — jako niezrównany projektodawca, organizator i wykładowca rozmaitych form kształcenia robotników. Prześladowany za swe otwarcie głoszone przekonania zarówno przez władze zaborcze, jak i endecję, zmuszony był do okresowej emigracji. W więzieniu, w 1899 r. stworzył syntezę antropologii, a następnie zajął się kwestią rolną, i w tej dziedzinie stał się autorytetem europejskim. Był pionierem studiów nad spółdzielczością.

Ożywienie polityczne przed i w trakcie rewolucji 1905 r. wpłynęło na aktywność publicystyczną Krzywickiego, w szczególności na łamach „Ogniwa” i „Kuriera Codziennego” w Warszawie. Doktorat uzyskał we Lwowie w 1906 r. na podstawie rozprawy pt. *Kurpie*, ogłoszonej drukiem jeszcze w 1892 r. w „Bibliotece Warszawskiej”. W okresie porewolucyjnym prześladowany, z trudem mógł się utrzymać z honorariów autorskich głównie z prasy rosyjskiej. Zaktywizował się wówczas bardziej na polu naukowym, zainteresował badaniami archeologicznymi.

W Polsce niepodległej mógł wreszcie związać się z polskimi placówkami naukowymi. Zrazu pracował na kierowniczym stanowisku w Głównym Urzędzie Statystycznym, wykładając równocześnie w trzech szkołach wyższych, w tym w Wolnej Wszechnicy Polskiej i na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie kierował Katedrą Historii Ustrojów Społecznych. Od 1936 r., na emeryturze, kontynuował badania, zwłaszcza w Instytucie Gospodarstwa Społecznego, który pod jego kierunkiem przekształcił się w główny polski ośrodek badań ekonomiczno-socjologicznych, znany z publikacji pamiętników bezrobotnych, chłopów i emigrantów.

Do największych osiągnięć naukowych Krzywickiego zaliczana jest jego teoria idei społecznych, duże sukcesy uzyskał w badaniu społeczeństw pierwotnych i kapitalizmu.

Tadeusz Kowalik uznał Krzywickiego za najwybitniejszą postać w dziejach polskiej myśli społecznej końca XIX i pierwszej połowy XX w., uczonego, który wprowadził metodę Marksowską do polskich nauk społecznych, człowieka równego intelektowi Karola Kautskiego i Jerzego Plechanowa. Synowa Krzywickiego, znana pisarka Irena Krzywicka, poświęciła mu odrębne studium psychologiczne, zniekształcone jednak piętnem czasu, w którym powstało (1950). Twierdziła ona, że „robotą polityczną go nie pociągała. Uważał, że ruchowi socjalistycznemu potrzebny był teoretyk, nowemu pokoleniu — wychowawca, kulturze polskiej — uczonej”. „Kiedy potrzebny był społecznik, milkł uczonej, ale kiedy społecznik miał mniej do roboty, wtedy dochodził do głosu naukowiec i on to ratował zwalczanego namiętnie działacza”. Autorka ta w dość specyficzny sposób potraktowała plody publicystyki Krzywickiego. Uznała je nie za wyraz jego aktywności publicznej, jakimi w znacznej części były bez wątpienia, lecz za smutną konieczność życiową — źródło utrzymania („[...] konieczność wyciężonego zarabiania piórem, wskutek czego olbrzy-

mi talent naukowy [...] szedł przez całe lata w orkę, a nawet na wyrob-nictwo dziennikarskie, zamiast tworzyć dzieła trwałe”).

Stefan Żeromski w 1912 r. sportretował Krzywickiego w *Urodzie życia* pod nazwiskiem Powierskiego, ukazując go w celi więziennej (notabene Krzywicki więzienia wcale źle nie wspominał. Jak pisze Krzywicka: „Miał w nim samotność, pióro, papier i książki. Więzienie celkowe, prze-rażające niektórych, dla tego człowieka, żyjącego przede wszystkim w świecie wewnętrznym, było wypoczynkiem”), tak o nim pisał: „[...] czło-wiek, który w każdym kraju cywilizowanym, dla zasług położonych na polu oświaty, niszczenia analfabetyzmu i szerzenia kultury, kierowała by rzesze młodzieży ku dobru i światłu na stanowisku ministra, tutaj leży na wyрку przeznaczonym dla zbójów i złodziei”.

W pierwszym okresie aktywności publicystycznej pominąć trzeba ju-wenilia w nielegalnych płockich pisemkach szkolnych z lat siedemdziesiątych: „Jutrzenka” i „Praca”. Były to teksty początkowo literackie, potem utopijno-socjalistyczne. Jako dojrzały już publicysta dał się poznać Krzywicki z łamów „Przeglądu Tygodniowego” jako polemista Bolesława Prusa w artykule *Jeszcze o program*, z kwietnia 1883 r. Sprzeciwił się wtedy możliwości istnienia „bezzstronnych obserwatorów” życia społecz-nego, bo nawet w socjologię — pisał — „wnosimy część własnej naszej osoby, nasze cierpienia i chęć ich usunięcia”.

Nie był więc Krzywicki bezstronnym obserwatorem, gdy w cyklu artykułów *Za kulisami*, na tych samych łamach, w drugiej połowie 1883 r. (najpewniej za pomocą kwestionariusza Socjalno-Rewolucyjnej Partii Proletariat) odmalował nędzę warszawskiego proletariatu. W cyklu tym jawił się Krzywicki jako wytrawny już socjolog, który popularyzuje z pewną tendencją wyniki swoich obserwacji. Dla czytelnika prasy przy-toczył on mnóstwo szczegółów, nie ograniczając się jedynie do uogólnień. Obserwował pracę w cukiernictwie, w kwiaciarniach i galanteriach (ob-jaśniał przy tym umiejętnie „wartość dodatkową”), opisywał pracę w fabryce i stosunki w niej panujące, nie stronił od charakteryzowania obyczajowości robotniczej, a po wyrazie „skończyłem” przechodził do krótkiej końcowej refleksji. Przeciwstawiał się wnioskowi formułowa-nym przez „etatowych lekarzy bólów społecznych”, ograniczających się do filantropii, posulował zaś, by „usunąć anarchię pozafabryczną, wpro-wadzając ścisłą organizację w zapotrzebowaniach i zaofiarowaniach spo-lecznych i znieść wytwarzanie wartości dodatkowej wewnątrz fabryki”.

Podczas pierwszego pobytu na emigracji współpracował z „Przed-świtem” i „Walką Klas”, okazując się świetnym popularizatorem socja-lizmu. Znakomity był np. jego *Prospekt Biblioteki dzieł treści społecz-no-ekonomicznej, Socjalizm i włościństwo* i inne. W czasie pobytu we Lwowie, w 1886 r., pisywał do „Przeglądu Społecznego” Bolesława Wy-słoucha, po powrocie zaś do Warszawy, w 1888 r., najcelniejsze jego tek-sty znalazły miejsce w „Głosie”. Najbardziej typowe były bez wątpienia

Złudzenia demokratyczne („Prawda”), zawierające główne zasady Związku Robotników Polskich, a także broszura pt. *Przed i po 1 października 1891 r.*, powstała pod wrażeniem sukcesów socjaldemokracji niemieckiej po zniesieniu praw wyjątkowych przeciw socjalistom. Prowadził Krzywicki faktycznie krótko legalny organ ZRP w 1891 r. — „Tygodnik Po-wszechny”, a w każdym razie był jego głównym autorem. Adresował pismo do szerokiego grona odbiorców i dlatego starał się z konieczności powstrzymać „od nadmiernej teoretyzacji”. We wspomnieniach napisał, że było to pierwsze legalne czasopismo warszawskie stojące na gruncie walki klas, przy wszystkich zastrzeżeniach dotyczących deformacji treści, jakie pociągała za sobą działalność carskiej cenzury. Po zamknięciu „Tygodnika” przez władze i nagonce w prasie polskiej (głównie w „Głosie”) Krzywicki znów został zmuszony do wyjazdu z kraju. Studiując w Berlinie, zasilął korespondencjami „Gazetę Polską”. Działo się to w latach 1891—1896, tj. w końcowym okresie redagowania jej przez Edwarda Leo. Nim przeszła ona w 1897 r. w ręce Jana Gadomskiego i zaczęła ulegać wpływom Ligi Narodowej, należała do gazet mało poczytnych; reprezentowała wtedy wielki kapitał Królestwa Polskiego. Trzeba przyznać, że Krzywicki pomieścił na jej łamach ogromną liczbę artykułów, przeważnie w formie korespondencji zagranicznych, praktycznie prowadził w tym dzienniku cały dział polityczny.

W 1893 r. był w Stanach Zjednoczonych, obserwował tu funkcjonowanie amerykańskiego ustroju społecznego, w szczególności gospodarki rolnej. Nadsyłał stamtąd również korespondencje. Po powrocie ogłosił wyniki swych obserwacji w książce *Za Atlantykiem* (1895), pisywał liczne artykuły i recenzje, które ukazały się w 1909 r. w książce pt. *Z otchłani*. Okazało się, że nieobce mu są też takie dziedziny, jak kultura epoki modernizmu. Łączył publicystykę na ten temat z pracą pedagogiczną, zarówno jako wykładowca Uniwersytetu Latającego, jak i współautor znakomitego „Poradnika dla Samouków” oraz współredaktor „Przeglądu Pedagogicznego”.

Spośród periodyków publicystycznych najczęściej wybierał „Prawdę”, w której pisał o antropologii kultury oraz teorii i prehistorii kultury, a potem też o historii Polski i powszechnej. W 1891 r. na tych łamach zamieścił cykl *Kapitalizm w dziennikarstwie*, o czynnikach pobudzających nowoczesne dziennikarstwo. Zajmował się demografią, socjologią, ekonomią. W 1900 r. zerwał z „Prawdą”, jak i inni radykalni autorzy, gdy poróżnili się ze Świętochowskim, i przystał do „Ogniwa”, dla którego napisał redakcyjne *Credo* (1902), wyrażając w nim „wiarę w doniosłość nauki, znaczenie sztuki i szlachetne porywy człowieka”. Faktycznie redagował to pismo wraz ze Stanisławem Posnerem. Tu ogłosił w 1905 r. *Modernizację przemysłu* o negatywnych skutkach monopolizacji, polemizował z Ludwikiem Gumplowiczem na temat rozwoju gospodarki chłopskiej, wyrażał opinie o aktualnych kwestiach społecznych

w cyklu „Na widnokręgu” (1903—1904), współredagował „Kronikę polityczną”. Publikował też w „Głosie” za redakcji J. W. Dawida i w „Ateum”.

Szczególną napastliwością pod jego adresem odznaczały się wypowiedzi niektórych publicystów endeckich, w „Przeglądzie Wszechpolskim” i w „Pochodni”. Inspirował je Jan Ludwik Popławski. Pomawiano Krzywickiego o kosmopolityzm. Endecy krytykowali go głównie za współpracę z prasą rosyjską, z którą miał kontakty na zasadach zarobkowych. Krzywicki pisywał do radykalnej „Kijewskiej Myśli” oraz do „Russkich Wiedomości” — typowej gazety „profesorskiej”, organu liberalizmu rosyjskiego, związanego następnie z kadetami. Na tych łamach Krzywicki zaznajamiał czytelników z sytuacją Polaków w zaborze rosyjskim, piętnował nadużycia władz carskich, pisał o cenzurze, zajmował się stosunkami polsko-rosyjskimi. Zdaniem biografy Krzywickiego, Konstantego Krzeczowskiego, w tych korespondencjach, tłumaczonych na rosyjski przez jego żonę, scharakteryzował on w sposób najpełniejszy i najgłębszy położenie Polaków w obrębie imperium.

W czasie rewolucji 1905 r. Krzywicki należał do ścisłego kolegium redakcyjnego socjalistycznego „Kuriera Codziennego” oraz „Ogniwa”. Obydwa pisma otwarcie opowiadały się po stronie PPS w listopadzie i grudniu, a po wprowadzeniu stanu wyjątkowego zostały zamknięte. Ale Krzywicki nie ograniczał się do publikowania w tych tylko periodykach. Jego nazwisko można było spotkać zarówno w radykalnej „Młodości”, jak i postępowej „Gazecie Wileńskiej”.

W okresie porewolucyjnym najciekawsze wypowiedzi publicystyczne pomieścił w wileńskiej „Wiedzy” i jej kontynuacjach — piśmie redagowanym przez Tadeusza Rechniewskiego, związanym z PPS Lewicą. Tu m.in. wspominał, *Jak tłumaczono „Kapitał” Marksa*. Pisywał do lewicowego tygodnika „Społeczeństwo”, organu radykalnej młodzieży ludowej „Świt”. Na łamach liberalnej „Nowej Gazety” wystąpił, w 1914 r., z ostrą wypowiedzią przeciw nagonce antysemitkiej „Gazety Porannej 2 Grorze”. Zwalczał bojkot ekonomiczny Żydów, głoszony przez ten organ endecki. Współpraca Krzywickiego z „Nową Gazetą” przed wybuchem I wojny światowej miała za podstawę wspólną z redakcją orientację antyendecką oraz życzliwą neutralność „Gazety” wobec poczynań niepodległościowych w Galicji. Podczas I wojny światowej, gdy po raz pierwszy przystąpiono w Warszawie do tworzenia polskiego szkolnictwa dziennikarskiego, Krzywickiego powołano na wicedyrektora szkoły, powstałej w 1917 r. przy Wyższych Kursach Naukowych.

W czasie wojny Krzywicki organizował polskie instytucje statystyczne i wtedy rzadziej wypowiadał się na łamach prasy. Ważniejsze wypowiedzi pomieścił w postępowo-niepodległościowej „Myśli Polskiej”. Mogąc oddać się bez przeszkód pracy naukowej, mniej aktywny publicystycznie był też w Polsce niepodległej. Wypowiadał się przede wszystkim

w prasie związków zawodowych, Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego i w prasie PPS. Cykl artykułów pt. *Nieco o teorii i praktyce socjalistycznej w chwili obecnej* pomieścił w „Przedświcie”, głównie wspomnienia i nekrologii drukował w „Robotniku”, „Pobudce”, „Niepodległości”, „Samorządzie”. Podobny charakter miały jego wypowiedzi w „Tygodniku Ilustrowanym”, „Ekonomiście”, „Wiadomościach Literackich”, „Kronice Warszawy”, w jednolitifrontowym „Dzienniku Popularnym”. Rzadko na tematy aktualno-polityczne (wypadki lwowsko-krakowskie 1936 r.) zabierał głos w „Robotniku”.

Bibliografia publikacji Krzywickiego, poza rozlicznymi książkami i artykułami naukowymi i popularnonaukowymi, notuje kilkadziesiąt wypowiedzi publicystycznych, łącznie z tym, co napisał do prasy rosyjskiej. Ów dorobek publicystyczny był wielowątkowy; pisał Krzywicki o kwestii kobiecej, rozważał problem żydowski w Polsce, pisywał felietony, wiele uwagi poświęcał wychowaniu, liczne teksty można zakwalifikować jako jego „wyznania wiary” i obrazki wspomnieniowe, wrażenia z podróży, w których wykazywał „sposrzegawczość, bystrość [...] wielką refleksyjność”, a w ogóle dzięki podróżom zdobył „żywe doświadczenie i głębokie przeżycia”. Nie mniej niż połowę jego publicystyki stanowiły typowe artykuły polityczne, z których znaczną część poświęcił szeroko rozumianej sprawie robotniczej. Wszystkie wypowiedzi publicystyczne Krzywickiego świadczą o tym, że pisał je uczony. Jest w nich bardzo mało stwierdzeń ogólnych, bogate zaś są wszystkie w obszerny materiał dowodowy, odpowiednio usystematyzowany. Zawierają sporo elementów polemicznych, na ogół dość wyraźnie adresowanych. Widać też w nich metody obchodzenia carskiej cenzury przed 1905 rokiem.

Wszystko, co napisał, poza studiami naukowymi, służyło społecznemu postępowi, a w szczególności emancypacyjnym ruchom plebejskim. Zdaniem K. Krzeczковского, Krzywicki „wyrósł na ogólnego nauczyciela i doradcę” ruchu robotniczego; „służył symbolicznej idei i sam został symbolem pokolenia swego”.

L. Krzywicki, *Praca zbiorowa poświęcona jego życiu i twórczości*, Warszawa 1938; I. Krzywicka, *Żywoć uczonego. O Ludwiku Krzywickim*, Warszawa 1950; T. Kowalik, *O Ludwiku Krzywickim. Studium społeczno-ekonomiczne*, Warszawa 1959; O. Lange, *Ludwik Krzywicki jako teoretyk materializmu historycznego*, Warszawa 1947; J. Miąso, *Ludwik Krzywicki. Działalność i ideologia oświatowa*, Warszawa 1964; S. Rudniański, *Ludwik Krzywicki 1883—1923*, Warszawa 1923; L. Krzywicki, *Dzieła*, t. 1 — t. 8, Warszawa 1957—1969. Spośród licznych wyborów pism wymieniamy tylko te o trwałej wartości: L. Krzywicki, *Człowiek i społeczeństwo*. Wybór i oprac. J. Sztumski, Warszawa 1986; L. Krzywicki, *Wybór pism*. Oprac. H. Hołda-Różewicz, Warszawa 1978; L. Krzywicki, *Idea a życie. Z wczesnej publicystyki (1883—1892)*. Oprac. H. Holland, Warszawa 1957; L. Krzywicki, *Wspomnienia*, t. 1 — t. 3, Warszawa 1957—1959.